Przedpłata wraz z przesyłką pocztową wynosi 12 koron rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej l. 12.

Pismo dwutygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca w objętości arkusza.

Nr. 10. Dnia 25. maja 1901. XXVIII. rocznik.

Nakładem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Romanowicz.

Projekt ustawy rewizyjnej.

Uchwalony przez komisyę ekonomiczną wiedeńskiej Izby poselskiej projekt ustawy o obowiązkowej lustracyi stow. zarobkowych i gospodarczych — różni się znacznie od dawnego projektu rządowego i od pierwotnego wniosku w obecnej sesyi, przez p. Wrabetza wniesionego. Pierwszy projekt był przed paru laty w piśmie naszem zamieszczony. Gdy jednak zaszły w nim ważne zmiany, sądzimy, że dla czytelników „*Związku*" będzie pożądane, ażeby nowy ten projekt do ich wiadomości podać:

Projekt komisyi opiewa jak następuje:

Ustawa z dnia.... odnosząca się do lustracyi (w niemieckim tekscie: rewizyi) stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i innych towarzystw (*Vereine).*

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje:

§ 1. Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, zarejestrowane na zasadzie ustawy z 9. kwietnia 1873 Dz. U. P. N. 70, tudzież towarzystwa, przedtem utworzone, które mają cele, w §. 1 powołanej ustawy określone, są obowiązane swoje urządzenia i swoje prowadzenia interesów we wszystkich gałęziach zarządu przynajmniej co drugi rok poddawać zbadaniu przez fachowego lustratora *(Revisor)*, do stowarzyszenia nie należącego.

Przy sposobności lustracyi należy szczególniej przekonać się i w sprawozdaniu lustracyjnem uwidocznić, czy są przestrzegane ustawowe i statutowe postanowienia.

Przepisy niniejszej ustawy mają moc także na wypadek likwidacyi, podczas jej trwania.

§ 2. Związek, odpowiadający wymaganiom niniejszej ustawy, musi być uznany jako uprawniony do ustanowienia lustratora dla należących do niego stowarzyszeń. Uznanie to następuje, jeżeli okręg Związku rozciąga się na więcej krajów, przez ministerstwo spraw wewnętrznych, w przeciwnym zaś razie przez polityczną władzę krajową.

Dla stowarzyszeń (towarzystw) nie należących do Związku, mającego prawo wykonywania lustracyi — ustanawia lustratora: dla stowarzyszeń sąd handlowy, a dla towarzystw polityczna władza krajowa — w których okręgu stowarzyszenie (towarzystwo) ma siedzibę.

§ 3. Związek musi być utworzony na zasadzie ustawy o towarzystwach z 15. listopada 1867 Dz. U. P. N. 134, albo ustawy z 9. kwietnia 1873 Dz. U. P. N. 70.

Związek musi mieć na celu lustracye należących doń stowarzyszeń i towarzystw, a może także mieć na celu przestrzeganie ich wspólnych interesów, zwłaszcza zaś utrzymywanie wzajemnych stosunków w interesach (*Geschäftsbeziehungen).* Innych celów mieć on nie może.

Związek musi w zasadzie obejmować najmniej 50 stowarzyszeń albo towarzystw. Mniejsza liczba wystarcza, jeżeli Związek obejmuje wszystkie stowarzyszenia (towarzystwa) jednego kraju, albo wszystkie w kraju istniejące stowarzyszenia (towarzystwa) o jednakowych ekonomicznych zadaniach i z tym samym językiem urzędowym.

Ze statutu Związku musi być widoczne, że Związek jest w możności uczynienia zadość obowiązkowi lustracyi; mianowicie zaś ma statut określić terytoryum Związku i zawierać postanowienia o mianowaniu lustratora, tudzież o sposobie i zakresie lustracyi.

§ 4. Wydział Związku, skoro tylko nastąpiło uznanie prawa lustracyi, winien, z równoczesnem udowodnieniem tego przyznania, władzom w § ust. 2 wymienionym wykazać należące do Związku stowarzyszenia (towarzystwa), a o zachodzących zmianach bezzwłocznie donosić.

§ 5. Prawo ustanowiania lustratora może być Związkowi odjęte:

1. Jeżeli Związek działalność swoją rozciąga na inne, niż w statucie określone przedmioty;

2. Jeżeli Związek nie czyni zadość swemu obowiązkowi lustracyi;

3. Jeżeli liczba należących do Związku stowarzyszeń (towarzystw) tak spadnie, że skuteczna jego działalność wydaje się wykluczoną.

O odjęciu tego prawa orzeka władza, która jest do nadania go właściwa, po wysłuchaniu Wydziału Związku. O odjęciu tem należy urzędownie zawiadomić władze, w § 2. ust. 3. wymienione.

§ 6. Przy lustracyi należy lustratorowi, który się odpowiednio wylegitymuje, dozwolić wglądu w księgi i pisma, zbadanie kasy, tudzież stanu efektów, dokumentów dłużnych i towarów, tudzież otworzyć mu wstęp do wszystkich lokalności przedsiębiorstwa. Jeżeli istnieje Rada nadzorcza, należy ją do lustracyi wezwać.

§ 7. Lustrator złoży sprawozdanie lustracyjne dyrekcyi stowarzyszenia (towarzystwa), a o przedsięwziętej lustracyi bezzwłocznie zawiadomi władzę, wymienioną w § 2. ust. 3.

Jeżeli lustrator jest ustanowiony przez Związek, sprawozdanie lustracyjne będzie złożone za pośrednictwem Wydziału Związku, który ma sprawozdanie to zbadać a wynik swego zbadania dołączyć do sprawozdania.

Co do sposobu układania sprawozdań lustracyjnych mogą być wydane ogólne wskazówki w drodze rozporządzenia.

§ 8. Dyrekcya stowarzyszenia (towarzystwa) winna zaraz po otrzymaniu sprawozdania lustracyjnego, jeżeli istnieje Rada nadzorcza, na wspólnem z nią posiedzeniu powziąć uchwały o tem sprawozdaniu, a przy zwołaniu najbliższego walnego zgromadzenia zapowiedzieć to sprawozdanie jako przedmiot uchwał

Sprawozdanie lustratora, wraz z ewentualnemi uwagami Wydziału Związku ma być na Zgromadzeniu w całości odczytane, przy czem rada nadzorcza, a jeżeli jej w stowarzyszeniu niema, dyrekcya ma się co do wyniku lustracyi oświadczyć.

§ 9. Jeżeli przy lustracyi okaże się, że nie przestrzegano postanowień ustawy, albo statutu i jeżeli w terminie, przez lustratora odpowiednio oznaczonym nie zostanie lustratorowi przedłożony dowód, że stwierdzone przez niego wadliwości zostały usunięte, w takim razie lustrator, jeżeli jest przez Związek ustanowiony, za pośrednictwem Wydziału Związku, inaczej zaś bezpośrednio przedłoży odpis swego sprawozdania lustracyjnego, wraz z ewentualnie potrzebnemi wyjaśnieniami władzy, w § 2 ust. 3. ustanowionej.

§ 10. Lustrator — o ile w razie zamianowania go przez Związek, sprawa jego wynagrodzenia nie jest przez Związek uregulowana — ma prawo do żądania zwrotu wydatków w gotówce, tudzież do wynagrodzenia za swoje czynności, w miarę potrzebnego użycia czasu.

W braku porozumienia będą koszta lustracyi oznaczone przez władze w §. 2. ust. 2. ustanowioną i stowarzyszeniu nałożone.

§ 11. Władze, określone w § 2. ust. 3. winne członków dyrekcyi stowarzyszenia do przestrzegania postanowień § 6 i 8. karami porządkowemi od 20 do 200 koron przynaglać.

Kary porządkowe wpływają do funduszu ubogich tej miejscowości, w której sztowarzyszenie ma siedzibę

§ 12. Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, które podlegają lustracyi Wydziału krajowego w tym zakresie, jakiego niniejsza ustawa wymaga, są od postanowień niniejszej ustawy uwolnione.

Celem uzyskania tego uwolnienia Wydział krajowy w przeciągu miesiąca od wejścia w życie niniejszej ustawy wykaże imiennie sądowi handlowemu podległe jego lustracyi stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze.

Zachodzące zmiany należy bezzwłocznie podawać do wiadomości sądu handlowego.

§ 13. Lustrator jest obowiązany do zachowania w tajemnicy stosunków interesu i gospodarki, jakie przy lustracyi doszły do jego wiadomości.

Tylko o ile one są przedmiotem wytknięć ze strony lustratora, dozwolone jest ich omówienie w sprawozdaniu lustracyjnem.

§ 14. Wszystkie na zasadzie niniejszej ustawy przedkładane sprawozdania lustracyjne, podania i zawiadomienia wraz z załącznikami, wolne są od opłat i od stempli.

§ 15. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi sprawiedliwości, ministrowi handlu, ministrowi spraw wewnętrznych.

Taka jest treść projektu. W krytykę obecnie się nie wdajemy. Zaznaczamy tylko, że prawo Związku do mianowania lustratora jest w tym projekcie silniej zaakcentowane, niż w poprzednich. Dla objaśnienia § 3. dodajemy, że z powodu różnic narodowościowych usunięto ustęp o Związkach, o jednym języku urzędowym — ażeby nielicznym w małych prowincyach stowarzyszeniom, mającym cechę narodową, dać możność tworzenia Związków z takiemi prawami jak inne.

Donoszą nam z Wiednia, iż czynią się starania, ażeby małą tę ustawę wprowadzić koniecznie na porządek dzienny Izby, zapełniony sprawami, wywołującemi długie dyskusye.

Oby się to udało!

Przyczynek
do tego, „co nas boli“.

Paradoksy p. lustratora (nie wiem dlaczego paradoksy?) wywołały w czasopiśmie naszem ożywioną dyskusyę.

Nie są to rzeczy nowe, bo tak samo, jak założenie centralnej instytucyi kredytowej dla stowarzyszeń, tak samo owe trzy, przez p. lustratora poruszone sprawy: uregulowanie stopy procentowej, unormowanie kosztów administracyi i wreszcie stosunków służbowych urzędników, od lat 27 zajmywały uwagę kierowników stowarzyszeń, były przedmiotami dyskusyi, polemiki w czasopiśmie, uchwał i postanowień, które albo wcale nie, albo tylko połowicznie wchodziły w życie. Dlaczego one, pomimo swojej żywotności dotychczas nietylko nie uregulowane, ale nawet na drogę do racyonalnego uregulowania wprowadzone nie zostały, nie chcę tu rozwodzić się, bo jakkolwiek zbadanie przyczyn choroby daje gwarancyę skutecznego leczenia, to jednak sięganie w głąb naszej działalności, krytykowanie jej w szczegółach mogłoby wywołać rekryminacye, na teraz niepotrzebne. Nie obwiniam nikogo, dla tego, że nie będąc sam może bez winy, musiałbym obwiniać wszystkich, a to: zgromadzenia delegatów, Wydział Związku, Dyrekcye stowarzyszeń, a w końcu najbardziej samych kolegów (mam tu na myśli wszystkich płatnych funkcyonaryuszów, a zatem i Dyrektorów) za brak solidarności i niedostateczne pojmowanie wspólnych potrzeb i interesów. Kastowość, podział na rangi, różnice w pojmowaniu „stanowisk społecznych“ pomiędzy Prezesami, Dyrektorami a urzędnikami, wkradły się niestety i w naszą organizacyę do tego stopnia, że jeżeli ktoś w interesie publicznym głos zabierze, nie pytają się „czego on chce“? — ale pytają najpierw „kto“ jest ten, co głos zabrał? a wedle tego ocenia się doniosłość sprawy. Dla uniknięcia zarzutu, że to co napisałem, jest tylko paradoksem, dodaję dla uspokojenia drażliwych, że tego głośno się nie mówi, owszem, mówi się przeciwnie, a tylko po cichu, nawet bez uprzedniego porozumiewania, skazuje się na wędrówkę do kosza takie projekty, które nie wyszły od czynników decydujących. Kto jest bez winy, niech na mnie za to ciśnie kamieniem. Bez względu na osoby, bez pretensyi do nieomylności a tylko z pretensyą do dobrej wiary i najlepszych chęci służenia uczciwej sprawie wypowiadam moje zapatrywania.

Stwierdzili już poprzednicy moi w numerach: 3., 5., 7. i 8. „Związku“, że trzy na wstępie wymienione sprawy, pomimo pozornej sprzeczności, stoją ze sobą w organicznym związku i przy dobrej woli powołanych do ich rozwiązania czynników pogodzić się dadzą. Rozpoczynam od tej, która autorów prac, zamieszczonych w poprzednich nrach "Związku" ponoś najwięcej boli t. j. stosunków służbowych urzędników. Stojąc na gruncie idealnych, a jednak bardzo praktycznych zasad Schultzego, zgodzić się musimy na to, że każdy płatny funkcyonaryusz spółki, czy nim jest dyrektor, urzędnik, robotnik, czy sługa biurowy, powinien, o ile pracy oddaje się zawodowo, znaleźć w spółce ochronę swoich interesów i zaspokojenie potrzeb materyalnych własnych i rodziny swojej, powinien nadto być uczestnikiem interesu, tj. członkiem Towarzystwa, złączonym z jej losami węzłem moralnych i materyalnych interesów. Nie uczyni to ujmy karności, potrzebnej w wykonywaniu obowiązków, bo władza, powołana do kierownictwa spółki jest wyrazem woli zbiorowej, której funkcyonaryusz jest cząstką, a do usunięcia tej władzy, jeżeli ona zadaniu swemu nie odpowiada, on także głosem swoim przyczynić się może. Sądzę, że nie wielu jest takich, (chociaż ich nie brak niestety), którzyby w tej swobodzie głosu podwładnych osobników upatrywać chcieli pochop do niekarności, do agitacyi przeciw zarządom i t. p.; w statucie bowiem i regulaminie znajdzie się dość środków do ukrócenia wybryków. Przyjmując tę podstawową zasadę równości i wzajemności, zgodzić się musimy i na drugą, że świadczenie wzajemne za pracę, t. j. wynagrodzenie pieniężne, powinno być normowane tylko i wyłącznie wartością tej pracy. Wartości tej nie można oceniać oczywiście tylko miarą ilości godzin przy biurku, lub warstacie dziennie spędzanych, ani nawet ilością lat służby, chociaż ten czynnik musi być w rachubę brany, — ale sumą usług, oddanych spółce istotną, rzelną pracą, powtarzam jeszcze raz pracą.

Zdawałoby się, że tak proste, z katechizmem Schulzego zgodne zdefiniowanie tej żywotnej sprawy, znajdzie w interesie stowarzyszeń zastosowanie w słowach i czynach, zdawałoby się, że zasada: „żądać wiele (pracy), a płacić dobrze“ już miała dość czasu, by wniknąć w organizm spółek naszych. A jednak pytam się, ile jest stowarzyszeń, które się nią kierują? lepiej nie liczyć, a zastanowić się nad tem, czy mogło i może być lepiej, niż jest obecnie. Mogłoby być lepiej, gdyby wszędzie miano na oku tylko i wyłącznie dobro stowarzyrzenia, troskę o zabezpieczenie mu trwałego bytu, a mniej, niż dotąd, liczono się z protekcyą i wpływami osobników, które mniej lub więcej zasłużenie te wpływy uzyskać i wyzyskać potrafili.

Prawie każde Towarzystwo ma swego Franklina, Edisona, lub choćby małego Bismarka, który wynalazł Towarzystwo (stworzył je), ujął rządy, potrafiłześrodkować w rękach swoich agendy Towarzystwa, zidentyfikować je ze swojem nazwiskiem do tego stopnia, że tak zwana opinia publiczna zaściankowa, nawet wyobrazić sobie nie może istnienia Towarzystwa bez owego kierownika, truchleje na samą wzmiankę o usunięciu, lub dobrowolnem ustąpieniu tego człowieka, z obawy, że Towarzystwo w puch by się rozbiło! Oczywiście, takiego człowieka potrzeba płacić dobrze, płacić tyle, ile sam zażąda, ale nikt, a przynajmniej mało kto pyta, co ten człowiek robi, ile warta jego praca? Ma wpływy, jest popularnym, to wystarcza, czasem ma majątek, więc potrzeba się z nim liczyć, często cierpieć jego samowolę, a co najważniejsze płacić tyle, ile żąda, choćby pobory jego wynosiły 2°/₀ kapitału wypożyczonego, jak to już bywało. Wiemy aż nadto dobrze, że nie ma na świecie człowieka, któregoby zastąpić nie było można. Ów wielki Bismark, kilkakrotnie ponoś zgłaszał swoją dymisyę i zawsze otrzymywał od starego cesarza odpowiedź: „Nigdy, póki ja żyję“, bo wszystkim się zdawało, tylko jeniusz Bismarka utrzymuje jedność cesarstwa, inaczej bowiem rozbieżność interesów ekonomicznych i dynastycznych różnych państw związkowych, rozbiłaby cesarstwo na atomy. A jednak młody cesarz, gdy mu jeniusz kanclerza po nad głowę urastał, potrafił go się pozbyć, powołać innego, a mimo to cesarstwo nie rozbiło się; owszem rozwija „sferę“ interesów w najodlejsze części świata!

Nasze małe Bismarki w stowarzyszeniach zawiodły już nieraz tu i ówdzie bardzo dotkliwie, bo indolencyą, zarozumiałością, lekceważeniem przestróg rozumnych, niektórzy wreszcie nieuczciwością prowadziły stowarzyszenie na drogę upadku Ileż to razy już widzieliśmy, że dopiero po dobrowolnem, lub przymusowem ustąpieniu takiego pana zasłużonego i niezbędnego, spółka odradzać się zaczęła, jeżeli po nim kierownictwo objął człowiek rozumny i uzdolniony, chociaż bez wpływów, często zupełnie członkom nieznany. Od Urbana w Stanisławowie (1884) począwszy, a skończywszy na pewnym „wielkim“ z zachodniej Galicyi, którego nazwiska nie wymieniam, patrzyliśmy już co najmniej kilkanaście razy na zgubne skutki „dyktatury“, a jednek to nas nie uleczyło.

Przykłady nie uczą nas wcale, potrzeba widocznie, aby każde stowarzyszenie na własnej skórze doświadczyło skutków wyzyskiwania moralnych i materyalnych wpływów, ażeby się z nich otrząść. Nie mówię o nieuczciwych, bo złodziej i defraudant prędzej czy później spotka się z kaźnią, lub przynajmniej z pogardą publiczną, twierdzę natomiast, że uczciwy, ale zarozumiały i uparty niedołęga gorszym jest nieraz, od defraudanta, bo ostatniego wyłapać i usunąć można, gdy pierwszy jest pasożytem organizmu przez długie lata, podobnym do wielkiego, kwiecistego bodiaka, w którego otoczeniu żadna pożyteczna roślina urość i dojrzeć się może; bodiak dojrzewa a wiatr jesienny rzuca nasiona na to, by w roku następnym tem bujniej, ze szkodą dla gleby się rozwinęły. Znam takiego pana, który po ośmnastoletniej pracy, pod naciskiem decydujących czynników, syt sławy i majątku, ustąpić musiał, bo interesy Towarzystwa szły coraz gorzej, zaufanie upadało, a rosło niezadowolenie ludu i narzekania na lichwę, zdzierstwo i procesy. Taki pan wpływowy znalazł w chwili ustąpienia przyjaciół, którzy mu zawotowali sutą, bardzo sutą emeryturę, pomimo znacznych strat na pożyczkach procentach i kosztach sądowych, pomimo, że zasłużony Dyrektor jest bardzo zamożny.

W innym wypadku wotują przyjaciele ustępującemu, również bardzo zamożnemu Dyrektorowi „dar honorowy“ (!) już drugi rok z rzędu, dar ten w gotówce wynosi ²/₅ czystego zysku, a czysty zysk jest zaledwie częścią procentów zaległych, wykazanych w bilansie. Trudno nie pisać satyry, na temat potęgi wpływów zaściankowych i protekcyi. Okazuje się z tego, że nietylko w czasie urzędowania, ale nawet po szczęśliwem dla Towarzystwa ustąpieniu swojem, tacy zasłużeni a wpływowi stają się ciężarem na długie lata.

Tu właśnie leży najważniejsza przyczyna wysokich kosztów administracyi, wysokich, z lichwą graniczących procentów, sztucznych, na zaległościach opartych zysków, w tem także przyczyna, iż wiele Towarzystw choruje na brak ukwalifikowanych pracowników, bo honorując po nad siły i możność takie wpływowe figury, muszą oszczędzać na innych wy-

Rachunki stowarzyszeń zaliczkowych

za miesiąc kwiecień 1901.

iejscowość i firma	Stan bierny							Kapitał obrotowy	Stan czynny			
	Udziały	fundusz rezerwowy	Wkładki	Pożyczki zaciągnięte	Saldo rachunku Banku kraj.	Saldo odsetek	Reszta pozycyi stanu biernego		Pożyczki udzielone	Koszta urządzenia ruchom. i admin.	Reszta pozycyi stanu czynnego	Gotówka
	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.
Tow. kredyt. i oszcz.	72030	11036	126792	167949	—	5119	3845	386771	330868	2483	52694	725
Tow. wzaj. kredytu	53367	2195	249461	11035	—	8304	8938	333300	298052	817	31436	2994
ażowa Stow. z. „Pomoc“	7531	8742	69308	—	—	2960	14643	95654	88058	369	6230	996
chnia Tow. zal.	47010	8262	97192	10903	—	5153	3609	172129	158808	3034	9448	839
owce Kasa zal. „Nadz.“	42660	9693	73691	—	—	3642	2154	131840	124986	1366	2053	3434
szowce Bank zal.	48899	11889	65172	32120	—	4881	743	163704	151136	1205	9323	2040
czów Pow. K. zal. i oszcz.	30129	4702	26510	36172	3996	2942	1164	105615	97664	12742	5081	128
zesko Tow. zal.	121098	54531	521161	—	—	20079	25874	742742	573634	3429	163257	2421
zostek Tow. zal.	17747	3643	70611	11573	—	3036	455	107065	100446	1729	1224	3665
zozów P. T. zal.	63640	39334	581924	—	—	24395	11152	720444	624313	4673	80474	10984
ortków Bank zal.	83675	18683	377350	30000	2296	15325	3313	530642	468569	4116	28337	25504
browa Tow. zal.	154353	77858	684062	13516	—	21905	51486	1003180	857029	5082	126858	14211
a Tow. wzaj. kredytu	115558	33885	573499	12853	1173	24395	7352	768715	696391	6722	30113	35490
bromil Tow. zal.	67794	17611	107756	7600	2277	5823	2369	211230	191465	—	17040	2724
ohobycz T. zal.	107560	41369	636697	—	—	24133	9427	819187	698681	5622	99117	15766
kla Tow. zalicz	60321	12509	231254	16373	1663	9479	2615	334213	290459	4444	29605	9506
nów Tow. zal.	35017	8061	187968	21691	—	6647	5153	264537	224771	3278	32865	3624
ysztat Bank polski	25545	2852	184189	24613	—	5094	5239	247526	227535	2670	16354	1960
niany Tow. zal	89588	44038	321538	68551	3482	17199	4041	548436	496578	4891	46138	829
ogów Pow. T. zal	94669	43695	703851	26400	—	31121	1088	900825	852735	3129	26220	8341
rlice Tow. zal.	186503	100068	791772	438399	—	31473	53191	1601407	1478114	8405	106582	8305
małów Kasa zal. „Pomoc“	2331	238	12413	—	—	785	—	15767	14111	1152	110	393
ybów Tow. zal.	76166	42009	578111	14000	—	12637	8840	731762	686937	1893	41097	1835
siatyn P. T. zal.	35863	13396	224928	16774	2624	10830	1404	305819	276231	2797	15997	10793
sło Tow. zalicz.	126673	78903	896249	31307	—	25315	116337	1274783	936460	6124	323648	8450
rzany T. poż. i osz. „Wz.	8305	1402	32813	—	—	1396	1346	45263	40966	1818	251	2229
nów St. poż. „Praca i oszcz.“	46407	17925	234150	—	—	12462	12669	323614	250522	1861	67150	4081
arya zebrzydowska T. stol.	2249	2307	—	14401	—	—	49	19074	3565	750	2694	202
arya zebrz. T. oszcz. i poż.	35969	3786	207062	12000	—	15486	2878	277181	269779	1933	3021	2448
łusz Tow. zal.	44020	18228	113845	18500	—	1832	7034	204991	167866	2416	30890	1057
onka strumiłowa P. T. zal.	57645	24526	329379	—	—	8459	19558	439567	322257	2020	108751	6540
uszowa T. z. „Szcz. Boże“	64945	32282	267627	—	—	9987	23421	398262	304689	1641	87124	4808
łomyja T. zal.	92893	14057	360311	54969	—	14258	18295	554783	497130	3117	43737	5122
aków Tow. zal.	223733	48809	773336	249134	—	34609	21335	1350955	1166570	9638	95468	79279
ów Tow. kred. ręk. i przem.	128274	41082	714181	146960	—	29712	15262	1075469	974316	7366	82390	11398
ów Bank chrześcijański	18050	2245	46448	8504	—	2440	—	77687	75576	1259	885	67
ca St. p. i osz. „Wz. pomoc“	33701	8654	154184	25206	—	745	—	222490	189847	2074	28523	2046
ów Kasa zal. „Nadzieja“	24049	7231	22652	46400	—	842	1449	102622	95137	2052	5527	1906
Mieszcz. Kasa zal. i oszcz.	12166	2150	23586	13855	—	1350	244	53300	50536	1811	247	757
ko Tow. zalicz.	130060	43330	787136	189080	—	31514	15136	1196256	1140895	6018	42636	6707
baczów St. zal.	40695	9069	139044	40996	—	3940	2915	236660	224452	3160	7843	1206
czów Tow. kred. miejskie	191064	27054	139984	4187	—		3586	365875	350365	5187	3826	6497
ów Bank zaliczkowy	389997	135978	2083205	720045	—	80903	—	3410128	3061921	22102	313361	12744
„ T. eskont. i zal	53895	14391	30780	33218	—	3403	7991	143677	118755	2379	17744	4798
„ Tow. wzaj. kred.	132004	17814	120736	164039	—	7917	1077	334055	430304	3250	4696	5154
„ Lwowsk. T. zalicz.	42554	4198	9693	73144	—	2646	—	132235	124735	4022	1641	1838
„ Bank dla ubezp. i przem.	76587	4072	25461	195476	—	5422	20449	266178	286370	27612	14674	8154
„ T. zal. urzęd. poczt.	87237	11509	59624	184700	—	9814	387	353270	338919	3544	8574	2232
„ T. z. urz. i sł. g. dr. żel	49987	15804	41245	275177	—	7422	38491	428125	414475	13230	—	421
„ Pow. Tow. zal.	32388	10406	144244	11000	—	—	—	198038	182473	1425	13918	229

Miejscowość i firma	Stan bierny							Kapitał obrotowy	Stan czynny			
	Udziały	fundusz [illegible] wowy	Wkładki	Pożyczki [illegible] gnięte	Saldo rachunku Banku kraj.	Saldo odsetek	Reszta pozycyi [illegible]		Pożyczki udzielone	Koszta [illegible] rachom. i admin.	Reszta [illegible]	Gotówka
	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.	kor.
Maków St. poż. „Wzaj. pom."	135858	54483	390355	—	—	20023	1468	602187	416038	4310	175916	5923
Mielec Tow. zal.	37033	17195	262888	11000	1972	1620	6570	338279	335309	648	1310	912
Mikołajów Kasa zal. „Nadzieja"	8990	2810	1528	19590	—	—	998	33911	28024	696	2455	1737
Mikulińce Tow. zal.	2772	1462	4677	4699	—	299	392	14262	13458	257	318	228
Milówka Stow. oszczędn. i poż.	32469	13600	84923	18010	—	—	1268	150271	112377	724	34297	2873
Mościska Tow. zal.	72363	30855	252075	—	—	—	5944	361237	311576	6899	33571	9191
Nadworna Kasa zal.	63246	6240	190629	41341	4381	7282	479	313598	270282	1415	33976	747
Nisko Pow. Kasa zal. i oszcz.	9453	2581	33111	400	—	1205	562	47312	42876	—	3049	1387
Nowy Sącz K. zal.	175739	73900	1002039	—	—	26700	14973	1293351	1204604	—	85900	2847
Obertyn Kasa zal. i oszczędn.	15627	5285	40532	14312	—	2221	1699	79677	75953	919	968	1846
Oświęcim Tow. oszczęd. i poż.	254125	84930	1075023	—	—	35689	5215	1454981	1262932	2128	181744	8182
Pilzno Stow. oszczęd. i poż.	32168	18895	337777	15174	—	9800	4334	974157	396637	4514	16934	63
Podgórze St. p. i o. „Wz. p."	125597	54514	684285	75552	15679	18348	181	952496	952495	5712	7751	8198
Podhajce Tow. zal.	50572	8085	156126	31295	3081	8099	2047	259305	251158	2629	4457	1061
Przemyśl T. z. rolne	215091	79365	527991	666035	—	32765	121952	1643198	1331810	22381	286679	2828
Radomyśl Stow. oszcz. i poż.	18491	9894	121599	22679	—	5774	998	179435	159625	948	17749	1116
Radziechów T. zal.	121778	40634	371099	—	3896	13299	8580	559286	524132	4056	23211	7887
Radymno Kasa zal.	43294	7278	57180	45560	—	5208	4742	163262	150041	1450	5285	5487
Rozdół Tow. zal.	9051	2846	19323	22200	—	279	149	53849	52325	1170	208	147
Rudki Tow. zalicz.	49622	17979	199004	12000	1165	4402	1692	285862	259664	3866	17875	4457
Rudnik Kasa zal. i o.	4040	5612	230284		—	8712	2879	288527	264927	885	11802	10912
Rymanów Tow. zal.	50543	34878	338560	4096	—	10559	2878	441514	358529	2680	74984	5321
Sad. Wisznia K. z. „Nadzieja"	46807	13321	36064	56951	—	3793	351	157288	154510	560	1815	403
Sambor K. z. rękodz. i roln.	36392	12239	171306	39364	—	6263	1378	266938	195182	2301	66075	3380
Skałat Tow. zal. i kredytowe	106052	43541	101220	212395	—	8883	3641	475732	424202	590	46188	4752
Skawina Stow. poż. i oszczęd.	28702	6693	69827	18137	—	5404	1115	156878	149083	1172	984	5639
Śniatyn Tow. zal.	38760	37325	199433	—	—	6411	4437	286367	229712	1749	44426	10480
Sokal Tow. zalicz.	45084	37174	318444	21579	2855	9370	195	434699	350372	2836	79518	1973
Stanisławów Bank zalicz.	130072	22670	229846	222259	14995	12217	41089	673148	525961	7557	120965	18665
„ Bank mieszcz.	212611	64895	766610	157165	—	25241	6259	1232781	1069989	6122	138198	18471
Stryj Tow. zalicz	99289	27592	229846	—	4109	10168	16562	387559	331066	8059	42362	6070
Szczerzec T. K. zal.	26623	5040	67746	20600	—	148	179	120328	109122	488	10222	496
Tarnobrzeg T. zal.	19594	24915	46192		231	3300	5032	99264	84376	1145	12601	1142
Tłumacz St. kred.	76142	21090	320735	—	—	11271	—	429237	330949	2435	86885	7969
Tuchów Kasa zal. i oszczędn.	15896	1408	130767	—	—	5735	288	154095	147566	602	—	5927
Turka Pow. T. zal.	45425	6748	205269	19620	877	6422	1215	285576	270855	3036	7212	4472
Ulanów Tow. zal.	11931	2567	19018	19184	—	1141	1472	55314	52359	307	2105	543
Ustrzyki dolne Tow. zalicz.	24262	5084	45965	49879	—	2886	1316	129389	124578	746	3914	152
Zakopane Tow. zal.	29133	9438	363218	—	—	12933	—	414722	340130	1619	69913	3061
Zaleszczyki T. kr. „Wz. pom."	12388	2007	16745	9100	—	1599	543	42375	37480	817	1537	2139
Zator Tow. zalicz.	8379	791	30289	5900	—	1188	—	46547	44598	655	22	1272
Złoczów Tow. zal.	147324	60747	518017	—	—	15330	26952	768371	631828	3947	125745	6851
„ Kasa zal.	38716	13959	127662	51984	—	5739	1904	239983	221052	4987	535	13412
Żmigród Tow. zal.	23399	4427	104285	24593	—	5281	22	162007	156577	1772	2077	1581
Żółkiew Kasa zal. i oszczędn.	50502	41917	38931	127083	4398	—	2185	265016	196354	3641	60704	4317
Żydaczów Pow. K. z. i oszcz.	22643	9567	260378	—	—	6464	859	301096	275657	3207	18581	2650

datkach, często wprost wyzyskiwać pracę istotną, tolerować dyletantyzm, graniczący z brakiem najelementarniejszych wiadomości. Znamy wielkiego Dyrektora, Prezesa i założyciela wielu miejscowych instytucyi społecznych i humanitarnych, który od lat 16 kieruje Towarzystwem silnie rozwiniętem, ten z całą otwartością przyznaje, że na rachunkach się nie rozumie, otoczył się 4-ma, którzy mniej jeszcze niż on umieją, a pobierają 50 do 80 koron miesięcznie. Wystarcza mu to, że on i jego towarzysze, są ludźmi uczciwymi i niczego jeszcze nie ukradli. Uwagi lustratora o nieporządnem prowadzeniu ksiąg, wysokich odsetkach, nienależytym podziale pracy i t. p. uważa za szykany, niemal za osobistą urazę, bo jak twierdzi „Chrystus nie znał się na buchalteryi a jednak ludzkość całą zreformował“ (dosłownie!). Towarzystwo istotnie dobrze, świetnie nawet się rozwija, (pytanie tylko, jak długo trwać to będzie przy t a k i e m kierownictwie), mogłoby wzorowo być prowadzone i zatrudnić a dobrze zapłacić trzech fachowych pracowników.

Panowie tacy mają ciągle na ustach swoje olbrzymie zasługi, swoją gorącą miłość i poświęcenie (za pieniądze) dla instytucyi, a nie mają na tyle poczucia obowiązków, oględności po prostu, by pomyśleć o zabezpieczenie bytu stowarzyszenia, na wypadek, gdyby ich zabrakło. Wyobrażają sobie, że gdyby ich zabrakło, Towarzystwo „rozleciałoby się“, a mimo to nie czują potrzeby, ani chęci wychowania sobie następców, którzyby się z tokiem interesów zaznajomili i ich kiedyś zastąpić mogli. Boją się jak ognia każdego „nowego“ człowieka, bo mogłoby się pokazać, że jest on, broń Boże, mądrzejszym od p. Dyrektora i zachwiać utrwaloną przez długie lata opinię o jego wielkości.

W takich warunkach nic dziwnego, że zastęp fachowych pracowników jest za mały w stosunku do potrzeb stowarzyszeń, nic dziwnego, że młodzież wykształcona i chętna do pracy nie garnie się do naszego zawodu, pomimo, że zawód ten otwiera szerokie pole do pracy i dobrobytu; garną się do nas albo przymierający głodem entuzyaści, albo wykolejone osobniki, albo wreszcie tacy, którzy czują po za plecami protekcyę wójcia, stryjaszka, lub innego wpływowego kuzyna.

Zastrzegam się najwyraźniej, jakobym, przytaczając powyższe drastyczne przykłady, chciał generalizować zarzuty — owszem przyznaję najchętniej, że są rozumni i fachowi kierownicy, którzy dbają o dobrą opinię stowarzyszenia, a tem samem o własną, starają się o wychowanie dzielnych urzędników i zabezpieczenie ich bytu, są rozumni i zacni, którzy nie mając sami dostatecznej rutyny, otaczają się siłami fachowemi.

Niestety, niejeden z nas, znających stosunki w stowarzyszeniach, byłby w wielkim kłopocie, gdyby musiał z ręką na sercu powiedzieć, że tacy właśnie przeważają i że przykład dobry, jakim oni przyświecają znajduje bardzo wielu naśladowców.

Przed dwudziestu laty (N. 4. Związku z r. 1881) pisałem o stosunkach urzędniczych w stowarzyszeniach (przedemną i po mnie inni o tem pisali) co następuje: „Rozpatrzywszy się bliżej w stosunkach, podzielić „można urzędników naszego zawodu na dwie kate„gorye. Jednych zgromadziły pod wspólnym sztan„darem idea i umiłowanie zawodu, innych tylko walka „o byt. Ostatnich przypadek popchnął ku stowarzy„szeniom i ci dopiero po rozpatrzeniu się zrozumieli „doniosłość celów pracy i z zamiłowaniem jej się od„dają. Jedni i drudzy słusznie wymagają, by stowa„szenia o ich przyszłości pomyślały.. Obecne stosunki „czynią ich ptakami wędrownymi, których los prze„rzuca z miejsca na miejsce, niepewnych, czy jutro „przypadek, lub niezadowolenie Dyrektora nie pozo„stawi ich bez sposobu do życia... Interes stowarzy„szeń wymaga uregulowania tych stosunków. Wspo„mniałem powyżej, czemu zdaje się nikt nie zaprze„czy, że urzędnicy stanowią bardzo poważną dźwignią „skutecznego rozwoju stowarzyszeń. Dźwignia ta musi „być z e z d r o w e g o m a t e r y a ł u, który uzyskają „stowarzyszenia, jeżeli, mówiąc otwarcie, za materyał „dobrze zapłacą i w należyty sposób przechowywać „go będą, czyli innemi słowy, jeżeli stworzą z n o ś n e „w a r u n k i b y t u.

Od tego czasu nic się nie zmieniło, „chociaż „się ku starości nieco przychyliło“. Dziś, jak wówczas, są znośne i nieznośne warunki bytu urzędników, dziś, jak wówczas stoją na czele stowarzyszeń ludzie i ludziska, wzrosła tylko znacznie liczba jednych i drugich, wzrosły potrzeby i wymagania. Celem ówczesnej pracy mojej było utworzenie f u n d u s z u p e n s y j n e g o. W niedługim czasie potem wszedł w życie fundusz zaopatrzenia (zamiast pensyjnego). Czy on odpowiada w zupełności potrzebom naszym, o tem osobno rozprawiać możemy, jeżeli nie odpowiada, to nie obwiniamy wyłącznie zarządów stowarzyszeń, wina bowiem cięży głównie na nas samych, którzy nie potrafiliśmy wzbudzić w sobie poczucia koleżeństwa, solidarności i zrozumienia własnych interesów. W każdym razie sam fakt utworzenia funduszu uważać należy jako dodatni.

Sprawa ubezpieczenia funkcyonaryuszów na wypadek starości lub nieudolności do pracy, tudzież rodzin na wypadek ich śmierci, weszła zdaniem mojem obecnie na dobrą drogę, bo jak wiadomo przed kilkoma dniami wniósł rząd w Radzie państwa projekt

ustawy o funduszu pensyjnym dla urzędników prywatnych. Natomiast uregulowanie stosunków służbowych i unormowanie wysokości płac da się przy ogólnej dobrej woli w sposób następujący uskutecznić. Przedewszystkiem uczynić muszę zastrzeżenie, że jakkolwiek projekt p. B. o przyjęcie jako minimum płacy XI. rangi służbowej w rządzie każdemu z nas bardzo się podobać może, to jednak nie łudźmy się, by to w praktyce wykonane być mogło. Płaca tej rangi z dodatkiem aktywalnym wynosi 2100 K, co dla stowarzyszeń, u których stan pożyczek nie dochodzi do 200.000 K, byłoby wprost niemożliwe, a takich stowarzyszeń wedle ostatniej statystyki jest 63, (w tem 35 poniżej 100.000 K). U takich stowarzyszeń płaca jednego tylko funkcyonaryusza wynosiłaby od 1 do 4% kapitału wypożyczonego. Musiałyby one albo uprawiać lichwę, albo zrzec się zupełnie utrzymywania sił fachowych.

Po tem zastrzeżeniu przystępuję do wniosków:

1. Unormować ogólną sumę wydatków na koszta administracyi w każdem stowarzyszeniu na $1^1/_2$ do 3% kapitału pożyczkowego zależnie od wysokości tego kapitału, z tego $^6/_{10}$ przeznaczyć na płace i wynagrodzenia, a $^4/_{10}$ na inne wydatki zarządu.

2. Ryczałt, na płace przeznaczony podzielić pomiędzy płatnych funkcyonaryuszów od Dyrektora do woźnego w stosunku do wartości pracy. Tu oczywiście należy brać w rachubę także i to, czy pracownik zawodowo i wyłącznie oddaje się Towarzystwu, czy też ubocznie tylko, mając podstawę bytu w inny sposób zapewnioną.

3. Utrzymywać ściślejszy, niż dotąd kontrakt pomiędzy Wydziałem Związku a zarządami stowarzyszeń, co do obsadzania posad. Ku temu celowi służyć będzie uchwała 26 walnego zgromadzenia delegatów Związku o utrzymywaniu rejestru ukwalifikowanych pracowników.

4. Zapewnienie awansu, przez przenoszenie za pośrednictwem Związku na lepsze posady. Ku temu celowi okazuje się niezbędna potrzeba ustalenia formularzy świadectw służbowych i uczciwa bezstronność w kwalifikacyi.

Zdarza się nieraz niestety, że dla zatrzymania dobrego pracownika na lichej posadzie, wydaje mu się gorsze świadectwo, niż zasługuje (w poufnych referencyach przypnie mu się łatkę), natomiast znakomite świadectwa wydaje Dyrekcya takim osobnikom, których się pozbyć pragnie.

5. Zawieranie kontraktów służbowych wedle przyjętych wzorów.

Nie twierdzę, że wnioski powyższe wyczerpują już wszystkie środki ochronne dla pracy i zasług istotnych, że stanowią radykalne lekarstwo na dotychczasowe niedomagania, twierdzę natomiast, że dobra wola czynników decydujących z jednej a koleżańska solidarność pracowników z drugiej strony skuteczniej zaradzą wspólnej biedzie, aniżeli wszelkie regulaminy, uchwały i zalecenia.

Praca niniejsza przekroczyła już znacznie ramy artykułu, mogącego znaleźć pomieszczenie w „Związku“ i dla tego sprawa uregulowania stopy procentowej i kosztów administracyi, tudzież wzajemnego oddziaływania ich na siebie, pozostawić muszę najbliższej przyszłości. Zauważyć tylko muszę, że punktem wyjścia do dyskusyi na ten łączny temat powinno być stare przysłowie: „pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie“, albo „buduj wedle stawu groblę“. Pod tym względem znajdujemy cenne wskazówki w pracach pp. Garczyńskiego (Nr. 5), p. W. (Co kogo boli Nr. 7) i p. M. (Nr 8), chociaż na niektóre ich wnioski z odmiennego punktu zapatrywać się można.

P. Lustratorowi życzę szczerze, by inicyatywa jego w odnowieniu dyskusyi lepsze przyniosła rezultaty, niż dotychczasowe usiłowania innych.

Ulmer.

Towarzystwo zaliczkowe
w Przemyślanach.

Towarzystwo zaliczkowe w Przemyślanach wchodzi na łamy wiadomości sensacyjnych w dziennikach z powodu aresztowania byłego członka Dyrekcyi Josefa Grossmana pod zarzutem karygodnych nadużyć, na szkodę Towarzystwa popełnionych.

Z tego powodu uważamy za potrzebne dać niniejszem publiczną relacyę z ingerencyi Związku stowarzyszeń w sprawach kontroli tego stowarzyszenia.

Cały szereg lustracyj naszych z dat 2 lipca 1898 r., 26 czerwca 1899, 1 czerwca i 12 września 1900, dawał wyniki ujemne w tem, że rachunki bilansów nie zgadzały się z inwentarzami, wogóle rachunki były bardzo chaotycznie zestawiane i prowadzone. W tym też kierunku stawialiśmy stale zarzuty Dyrekcyi, a żądania Radzie nadzorczej, aby w gospodarkę wejrzała i na podstawie szczegółowych naszych spostrzeżeń, uwag i zaleceń przynagliła Dyrekcyę do uporządkowania rachunków i spraw Towarzystwa, ewentualnie zmieniła skład Dyrekcyi i biura, gdyż obecny zadaniu podołać nie może, czy nie chce.

Rada nadzorcza miała jednak tak dalece ugruntowane przekonanie o niepokalanej uczciwości całego składu Dyrekcyi a przedewszystkiem jej kierownika J. Grossmana, że w żaden sposób nie dopuszczała do podejrzeń

i obwinień, gdy te nie były dostatecznie udowodnione przez przytrzymanie sprawcy za rękę.

Stale jednak niepoprawna gospodarka wywołała ze strony Związku stowarzyszeń kategoryczne wezwanie do Rady nadzorczej, aby bezwarunkowo przystąpiła do zmiany składu Dyrekcyi Towarzystwa pod zagrożeniem zastosowania względem Towarzystwa najostrzejszych środków.

To spowodowało Radę nadzorczą, a mianowicie Zastępcę Prezesa i komisyę kontrolującą do wdrożenia ścisłych dochodzeń przeciw Dyrekcyi. Wkrótce, ale teraz dopiero przekonano się, że zarzuty czynione nie są bezpodstawne i że nie są dyktowane domniemywanemi uprzedzeniami. Gdy Rada nadzorcza uznała już nawet brak w kapitałach Towarzystwa, wykazany przez różnicę pomiędzy inwentarzami rachunków szczegółowych, a saldami księgi głównej, zażądano zabezpieczenia i pokrycia tych braków. Dał je bardzo ochotnie J. Grossman, oświadczając, że jemu samemu zależy na tem, aby raz nareszcie rachunki były uporządkowane i że już odtąd, po pokryciu przez niego wszelkich różnic, jakiebykolwiek dziś wykazano, już będzie wszystko w porządku.

Rozważono, że dowodów istotnych kradzieży nie ma Towarzystwo w ręku, i w dalszym ciągu wierzono, że i te różnice, przez Grossmana pokrywane, nie pochodzą z winy sprzeniewierzenia, ale tylko ze złej gospodarki, ze zjadania kapitałów w nadmiernych, źle obliczonych dywidendach, rozważono, że lepiej jest wziąć dane dobrowolnie pokrycie, niż go szukać na innej drodze, gdy majątek Grossmana w dwu realnościach miejskich zapisany jest w hipotece na imię żony jego a nie jego samego.

Uznano za słuszne żądanie Związku zawieszenia w urzędowaniu całej Dyrekcyi dotychczasowej, usunięcia zupełnego J. Grossmana, a powierzenie tymczasowego prowadzenia gospodarki i porządkowania rachunków komisarzowi, delegowanemu przez Związek stowarzyszeń.

Delegat Związku urzędował od 10 kwietnia do 20 maja r. b., i zestawił bilans na podstawie dokumentów i obligów. Bilans ten wykazał stratę na różnicach rachunkowych, które można było także nazwać brakiem kasowym K. 30.839·39.

Zbadanie, z czego te różnice powstały, wymagałoby jeszcze kilkomiesięcznej przynajmniej pracy śledczej, pracy mozolnej i kosztownej, a mało przedstawiającej korzyści wobec uzyskanego od Grossmana pokrycia w wysokości K. 20.000 i oświadczenia Rady, że resztę sama pokryje. Interes Towarzystwa natomiast i wprowadzenie gospodarki normalnej wymagały możliwie najszybszego ukończenia rachunków, przedstawienia ich Walnemu Zgromadzeniu i wybrania nowej Dyrekcyi. Chodziło o zbadanie wysokości strat przedewszystkiem, a nie ich sprawców.

W tym kierunku wyłącznie i konsekwentnie dążono, badania zaś różnych trafiających zagadek rachunkowych i manipulacyjnych musiano, na razie przynajmniej, pozostawić na uboczu.

Oprócz straty z różnic rachunkowych, przez pokrycie kosztów administracyi, usunięcie figurujących dawniej stale w bilansach Towarzystwa odsetek zaległych i odpisanie pożyczek uznanych za nieściągalne i przy nich kosztów procesowych wyprowadzono dalszą stratę, mającą inny już charakter, w kwocie K. 20.898·42. Tę postanowiono pokryć z funduszu rezerwowego.

Funduszu rezerwowego tem pokryciem nie wyczerpano, pozostała jeszcze drobna reszta K. 3.638·76 ale obok tej znaczna, choć jeszcze dokładnie nie obliczona cicha rezerwa w odsetkach zaległych.

Oczyszczone i uporządkowane rachunki i dobre warunki do pomyślnego rozwoju stowarzyszenia dadzą nowej Dyrekcyi dobrą podstawę do szybkiego powetowania strat i poprowadzenia instytucyi na lepsze od dotychczasowych tory.

Dnia 19 b. m. odbyło się walne zgromadzenie, które zgodnie przyjęło do wiadomości uzyskane pokrycie niedoborów, uchwaliło sposób pokrycia straty resztującej, wybrało nową Dyrekcyę i uzupełniło Radę nadzorczą.

Niezależnie od tej akcyi na skutek doniesienia postronnego, władze sądowe wystąpiły przeciw J. Grossmanowi z dochodzeniem karnem jego przewinień.

Nieprzewidziany ten wypadek w niczem nie przeszkodził akcyi sanacyjnej, gdyż Grossman już był usunięty, co ułatwiło Zgromadzeniu powzięcie uchwał, zmieniających skład Dyrekcyi i przystąpienie do reformy gruntownej. W ten sposób przy współdziałaniu wszystkich powołanych czynników dokonana została radykalna sanacya, a dokonana została, jak sądzimy, bez dalszych, dla Towarzystwa szkodliwych następstw.

Z dawnej Dyrekcyi pozostał tylko p. Szczepan Franków, nowo wybrani zostali pp. Emil Metzger i Kaźmierz Drogoń (buchalter z Gorlic).

Nowa Dyrekcya podjęła się zadania trudnego, ale wdzięcznego, a charakter i zaufanie, jakiem się powyższe osoby cieszą, pozwalają dla Towarzystwa jak najpomyślniejsze rokować nadzieje.

Nekrologia.

† **Władysław br. Brunicki**, Prezes Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie, długoletni delegat na zgromadzenia Związku, szczery przyjaciel stowarzyszeń i gor-

liwy pracownik na tem polu, zmarł w Okopach pod Lubaczowem, przeżywszy lat 59.

Cześć pamięci zacnego Obywatela, który także na innych polach pracy publicznej znakomite położył zasługi.

Edykta.

Firm. 30/1.

(1—1) EDYKT.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, iż w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Kamienicy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ wpisano, iż na walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia odbytem dnia 3 marca 1901 wybrano w miejsce ustępującego członka Zarządu Karola Sowińskiego — członkiem Zarządu Wincentego Tymańskiego c. k. pocztmistrza w Kamienicy, zaś w miejsce ustępującego członka Zarządu Pawła Jarosza — członkiem Zarządu Mikołaja Barnasia, zagrodnika w Kamienicy.

O tem zawiadamia się Dyrekcyę podającego stowarzyszenia, c. k. Namiestnictwo we Lwowie, Biuro Patronatu dla spółek oszczędnościowych i pożyczkowych przy Wydziale krajowym we Lwowie, tudzież zarządza się ogłoszenie wpisu w czasopiśmie „*Związek*“.

Nowy Sącz, dnia 20 kwietnia 1901.

Firm. 24/1

(1—1) EDYKT.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu „Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Krynicy“ odbytem dnia 3 marca 1901 w miejsce ustępujących członków Dyrekcyi Dra Franciszka Kmietowicza i Henryka Nitribitta wybrani zostali na przeciąg trzech lat ponownie Dr. Franciszek Kmietowicz i Henryk Nitribitt, zaś w miejsce zmarłego zastępcy dyrektora śp. Erazma Dutkiewicza wybranym został Platon de Piasecki na zastępcę dyrektora na lat trzy.

Nowy Sącz, dnia 21 kwietnia 1901.

Statystyka za rok 1900.

Wszystkie Stowarzyszenia w kraju upraszamy uprzejmie **o spieszne nadesłanie kwestyonarzy** do XXVII rocznika statystyki, gdyż prace przygotowawcze do druku już się rozpoczęły.

Zwracamy uwagę zamawiających, że cena egzemplarza wynosi **trzy** korony dla Stowarzyszeń związkowych, a **cztery** dla niezwiązkowych i osób prywatnych. — Ceną tą objęty jest i **koszt przesyłki pocztowej**, dla tych, którzy **przedpłatę z góry uiszczą**. — Zamawiającym bez nadesłania przedpłaty, wysłane być mogą egzemplarze tylko za **pobraniem pocztowem na koszt zamawiających**

Administracya wydawnictw.

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.